MONITOR

Na R. P. 1775.
Nro: LXIII.
Dnia 9. Sierpnia.

Quo alio tuti ſumus, quam quod mutuis juvamur offiiciis? Hoc uno inſtructior vita, contraque incurſiones ſubitas munitior eſt, beneficiorum commercio. Seneca de benef. Lib. IV c.18.

POtrzeba teraz pokazać początek, na ktorym powinny ſię gruntować naturalne Prawa w ſpołeczeńſtwie. A nayprzod tak myślę: nie ieſtem ſam na ziemi, znayduie ſię w pośrzodku nieſkończoney liczby innych ludzi, we wſzyſtkim do mnie podobnych, więc

Ppp ſamo

ſamo urodzenie, ktore mnie temu podaie ſtanowi ſpołeczeńſtwa, ieſt ſkutkiem Naywyżſzey Opatrzności. A to ieſt mi naturalnym powodem do tey drugiey myśli, że zamierzenie Boſkie nie było takie, ażeby człowiek ſam tylko żył odłączony od innych, ale owſzem chciał Bog, ażeby wſzyſcy razem żyli ziednoczeni ſpołecznością. Stworca nasz mogłby był bez wątpienia wſzyſtkich ludzi razem utworzyć porozłączanych między ſobą, daiąc każdemu z nich doſtateczne przymioty, właściwe dla rodzaiu oſobnego życia. Gdy iednak nie użył tego ſpoſobu, pokazuie ſię oczywiście, że chciał aby związki krwi y urodzenia, zaczynały między ludźmi kſztałtować ten obſzerny związek, ktory uſtanowić między niemi żądał. Tey intencyi Stworcy daią nam dowody, pewne władze człowieka, iego naturalne ſkłonności, iego ſłabość y potrzeby.

Jakoż w ſamey rzeczy taka ieſt natura y ſtan ludzki, że bez ſpołeczeńſtwa nie mogłby człowiek ani zachowywać

wywać ſwego życia, ani okazywać na widok, y udoſkonalać ſwych władz y talentow, ani doſtąpić trwałego y prawdziwego uſzczęśliwienia. Tak cożby ſię ſtało z dziecięciem, gdyby ręka wſpomagaiąca go y dobroczynna nie zabiegała iego potrzebom? zginęłoby bez wątp enia, żeby nikt nie miał o nim ſtarania, à ſtan ten człowieka ſłabości oraz potrzeby, wyciąga nawet przez długi czas tych nieuſtannych poſiłkow. Spoyrzyi na iego młodość a nie znaydziesz tam tylko niewiadomość, grubość, niekſztaltność, y pomieſzane wyobrażenia, ktore zaledwie może komu wyiawić. Nie będzie ſię on zdawał w oczach twoich, ieżeli ieſt właſnemu ſwemu oddany władnieniu, tylko iako dzikie źwierze, á może y okrutne, nie wiedzące wſzyſtkich ſwych życia wygod, zatopione w prożniactwie, podane uſtawiczney tęſkności, nie będące nawet w ſtanie zaradzenia pierwſzym natury potrzebom. Podźmy do ſtarości, ktora powrotem będąc naſzych ſłabości, czyni nas tak właśnie podległemi

mi innym, iakośmy byli w dziecińſtwie. Ta zaś podległość tym bardziey ieſzcze dawa ſię uczuwać w przypadkach rożnych y chorobach. Ztąd na iakiżby przyſzedł koniec człowiek na ten czas, kiedyby ſię znaydował na oſobności? ſam tylko ratunek nam podobnych, może nas wyrwać z rożnych nieſzczęść, albo im zapobieżeć oraz, uczynić nam życie pełne ſłodyczy y uſzczęśliwienia, w iakimkolwiek bądź ſtanie, bądź wieku, znayduiemy ſię.

A ponieważ ſpołeczeńſtwo tak ieſt potrzebne człowiekowi, Bog też naznaczył mu pewny ſtan, y dał mu tę władzę y talenta, ktore go czynią nayzgodnieyſzym do tego ſtanu. Taka, na przykład, ieſt władza mowienia, ktora nam daie prędki ſposob, z wſzelką łatwością udzielania myśli naſzych innym, á ktora, gdyby nie było ſpołeczeńſtwa, byłaby nieużyteczną. Toż ſamo można mowić o ſkłonności naſzey, ktorą do naśladowania innych uczuwamy, y o tym przedziwnym mechanizmie, ktory to ſprawuie, że wſzyſtkie namiętności y

wſzy-

wſzyſtkie wrażenia Duſzy, łatwo od iednego umyſłu bywaią udzielane drugiemu. Doſyć ieſt na tym, ażeby człowiek pokazał ſię bydź wzruſzonym aby nas mogł poruſzyć, y zmiękczyć ku ſobie. I ztąd to łzy chociaż nieznaiomego, przenikaią nas pierwey nawet ieſzcze nim wiemy ich przyczynę, a krzyk człowieka, ktory żadney nawet z nami nie ma związku przyiaźni, procz ſamey ludzkości, powoduie nas do dążenia na iego ratunek, przez to mechaniczne poruſzenie, ktore wſzelką poprzedza uwagę.

Nie dość na tym; widziemy, że natura chciała podzielić y porozdawać rożnie talenta między ludzi, daiąc iednym ſpoſobność do doſkonałego niektorych rzeczy działania, co innym ſą niepodobne do wykonania, ci zaś z ſwoiey ſtrony tę w inney mierze poſiadaią dowcipność, ktora ieſt odmowiona pierwſzym. A tak ieżeli naturalne ludzi potrzeby, każą ażeby iedni od drugich zależeli, y rożność talentow ktora ich ſpoſobnemi czyni do wſpolnego ratunku

tunku, wiąże ich y iednoczy, czyliż nie oczywiſte ſą dowody przeznaczenia człowieka do ſpołeczeńſtwa?

Ale ieżeli poradziemy ſię ſwoiey ieſzcze ſkłonności, uczuiemy także że ſerce naſze, unoſi ſię naturalnie żądaniem kompanii ſobie podobnych, à boiaźnią oſobności, iako będącey ſtanem tęſkności, y opuſzczenia. A lubo widziano częſtokroć, że niektore oſoby poświęcały życie ſwoie całe bezludney oſobności, nie można iednak tego uważać, tylko iako ſkutek melancholii, lub też oſobliwſzego iakiegoś umyſłu, ktory zbyt daleko od ſtanu natury oddala. Ieżeli zaś zechcemy ſzukać przyczyn zkąd pochodzi ta ſkłonność związkowa y ſpołeczeńſka, znaydziemy że nam była dana właściwie, przez ſprawę naſzego Ieſteſtwa, ponieważ w ſpołeczeńſtwie znayduie człowiek zapobieżenie po większey części ſwoim potrzebom, y ſpoſobność władz ſwoich ćwiczenia. A to ieſt nadewſzyſtko, co może dowodzić y okazywać oczywiście te zdania

nia, do ktorych przywiązała natura tyle słodyczy, ile dobroczynności, przyiaźni, litowania się y wspaniałości. Albowiem taka iest ponętność związkow społecznych, że z niey wynikaią nayczystsze nasze roskoszy. I nic niemasz w rzeczy samey dla nas tak pochlebnego, á razem coby bardziey zadosyć czyniło naszemu ukontentowaniu, nad tę iedyną myśl, że zasługuiemy sobie u innych na przyiaźń y szacunek. Umieiętność nabywa na ten czas nowey ceny, gdy może bydź okazaną publicznie, a radość nigdy nie iest żywsza, iako kiedy możemy ią okazywać w oczach cudzych, y uczynić iey wylanie na łono przyiaciela, ktorym sposobem gdy ią dzielemy, powiększa się znakomicie, ponieważ do naszego własnego ukontentowania przyłącza to miłe na umyśle wyrażenie, ktore my sprawuiemy w innych, á przez ktore tym bardziey ich sobie zobowiązuiemy. Smutek przeciwnie zmnieysza się y ułagodza, gdy go z kim dzielemy, właśnie iako ciężar lekszym nam się

staie

ſtaie, gdy iaka oſoba czyniąca nam u-ſługę, nieść nam go pomaga. Tak wſzyſtko nas wzywa do ſtanu ſpołeczności, potrzeba naznacza nam iego konieczność, ſkłonność czyni nam w nim ukontentowanie, y wſzyſtkie naſze ułożenia przez ktore unoſiemy ſię do niego, naturalnie pokazuią nam, że taka ieſt w rzeczywiſtości intencya Stworcy naſzego.

Ale że ſpołeczność ludzka nie mogłaby ani ſama zoſtawać, ani wydawać tych pomyślnych ſkutkow, dla ktorych Bog ią uſtanowił, y owocow, gdyby ludzie nie mieli iedni dla drugich zdań przyiaźni y dobroczynności, naſtępuie ztąd, że Bog nasz Stworca y Ociec powſzechny, chce ażeby kazdy był napoiony temi zdaniami, y czynił to wſzyſtko, cokolwiek ieſt w iego mocy dla utrzymania tey ſpołeczności, w ſtanie korzyſtnym y miłym, oraz do ziednoczenia iey w iak naściśleyſzych związkach, przez uſługi y dobrodzieyſtwa wzaiemne.

Otoż maſz początek tych obowiązkow, ktore prawo naturalne przepiſuie nam względem innych ludzi. I tey to Moraliści nadali imie towarzyſzenia przez ktore rozumieią to ułożenie wewnętrzne, ktore nas powoduie do łaſkawości świadczenia nam podobnym, do czynienia im wſzelkiego dobrodzieyſtwa, ktore tylko zależyć od nas może, do złączenia naſzego uſzczęśliwienia z innych ludzi pomyślnością y do zgadzania zawſze ſzczegulnego naſzego zyſku, wraz z zyſkiem powſzechnego, y publicznego dobra.